

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13,8)

Okólnik

grudzień 2016

Pozdrawiam bardzo serdecznie wszystkich braci i siostry na całej Ziemi w drogim i świętym imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa Słowem z 1. Kor. 4, 1-2:

„*Tak niechaj każdy myśli o nas jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych. A od szafarzy tego się właśnie wymaga, żeby każdy okazał się wierny*”. Tak Paweł przedstawił siebie i prawdziwych sług Bożych.

Co za przywilej być delegowanym do Jego służby przez samego Pana (1. Tym. 1, 12)! Co za przywilej zarządzać tajemnicami Bożymi zwiastowanymi wówczas w służbie apostołów, a teraz w służbie brata Branhama i objawionymi nam przez Ducha Świętego! Co za przywilej móc nieść poselstwo dosłownie na cały świat – jednym na wywołanie, innym na świadectwo!

Najważniejsze poselstwo przed powtórным przyjściem Chrystusa brzmi: „*Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie*” (Mat. 25, 1-13). Apostoł Jan, który otrzymał końcowe objawienie, pisze: „*I rzecze do mnie: Napisz: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka. I rzecze do mnie: To są prawdziwe Słowa Boże*” (Obj. 19, 7-9). Amen.

Następujące podobieństwo dotyczy stuprocentowo naszego czasu: „*Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien, które, wzięwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca*” (Mat. 25, 1).

W tym podobieństwie sam Pan przepowiada, że tylko pięć z dziesięciu panien – a więc połowa tych, którzy słyszą ostatnie wołanie Oblubieńca – będzie gotowych i wejdzie na ucztę weselną.

Gdy Oblubieniec zabierze tych Swoich do domu, wypełni się: „*Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie mlec będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona*” (Mat. 24, 40-41). Jeden zostanie zabrany, drugi pozostanie.

Dziesięć panien wychodzi na spotkanie Oblubieńca: pięć jest gotowych i wejdą na ucztę weselną, pięć stanie przed zamkniętymi drzwiami. I znowu usilne napomnienie: „*Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie*” (Mat. 24, 42). I jeszcze raz: „*Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie*” (Mat. 24, 44).

Zgodnie z tym, co powiedział sam Pan, tylko połowa wytrwa rzeczywiście wiernie aż do końca i wejdzie na ucztę weselną. W obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi (1. Mojż. 15, 5-6; 1. Mojż. 22, 15-18), zbawieni ze wszystkich czasów od Adama będą niezliczonym zastępem licznym jak gwiazdy na niebie (Rzym. 4, 18).

U Mat. 24 mamy spis tego, co wydarzy się przed powtórным przyjściem Chrystusa. Jest tam mowa o katastrofach żywiołowych, wojnach, trzęsieniach ziemi i klęskach głodu, jak i o fałszywych mesjaszach i prorokach. O Ewangelii czytamy: „*I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec*” (Mat. 24, 14).

Widocznym dla wszystkich znakiem naszego czasu jest powrót Izraela do ich kraju w podobieństwie o drzewie figowym (Mat. 24, 32). Już u Ez. 11, 17 Bóg obiecał im: „*Dlatego mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Zbiorę was spośród ludów i zgromadzę was z krajów, po których was rozproszyłem, i dam wam ziemię izraelską*”.

Dlatego nasz Pan powiedział u Mat. 24, 33: „*Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest – powtórne przyjście Chrystusa – tuż u drzwi*”.

Sytuacja na świecie będzie jednak taka, jaka była w czasie Sodomy i Gomory oraz w dniach Noego (Mat. 24; Mar. 13). Szybko postępująca zmiana klimatu, ocieplenie i związane z nim niebezpieczne zjawiska atmo-

sferyczne sprawiają, że ludzie się boją, jak jest napisane: „... a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale” (Łuk. 21, 25b).

Duchowego zakresu dotyczy Mat. 24, 45-47. Duchowy pokarm jest rozdzielany we właściwym czasie i jest bezpośrednio połączony z biblijną nauką. „... wykarmionym na słowach wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś” (1. Tym. 4, 6). Posłaniec Pana zna dzień i godzinę powołania i robi dokładnie to, co mu nakazano. Zły sługa (w. 48-51) sam się mianuje, nie ma zlecenia i nie może donieść o żadnym powołaniu. Nie ma pomyłek i pomieszania. Jeszcze nigdy żaden prawdziwy sługa Boży nie stał się fałszywym sługą i nigdy zły sługa nie stał się wiernym sługą. Nigdy Mojżesz nie stał się Bileamem, nigdy Abel nie stał się Kainem.

Zaraz potem u Mat. 25, 1-13 jest podobieństwo o dziesięciu pannach. To, co jest tam napisane, wypełnia się teraz aż do drugiego przyjścia Chrystusa. Mądre panny mają płonące lampy i olej w naczyniu. Lampy głupich zgasły z braku oleju – pełni Ducha; i powiedziano im: „Idźcie raczej do kupców, którzy mówią w swoich zgromadzeniach również o Duchu”. Mądre panny nie dadzą się zwieść w żaden sposób; jako czysta oblubienica wejdą na ucztę weselną i drzwi zostaną zamknięte. U nich wypełni się: „A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany” (Rzym. 5, 5).

Głupie panny, które również czekają na powtórne przyjście Chrystusa i na zachwycenie, będą wołały zawiedzione: „Panie, Panie, otwórz nam!”. „On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was” (Mat. 25, 12).

U Boga nie ma mieszania, ani w niebie, ani na Ziemi. Każde nasienie przynosi według swojego rodzaju. Tylko ten, kto ma czyste serce, będzie oglądał Boga; tylko ci, którzy są napełnieni Duchem obietnicy (Dz. Ap. 2, 38) i zapieczętowani Duchem Świętym (Ef. 1, 13), wejdą do chwały. „I nie wejdzie do niego nic nieczystego ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie, tylko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka” (Obj. 21, 27).

W naszym czasie rozlegają się jak już w czasie apostołów obie rzeczy, najpierw Słowo, potem interpretacje. „Nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą” (Dz. Ap. 20, 30). Głupie panny uwierzą także interpretacjom,

podczas gdy mądre panny słuchają tylko oryginalnego Słowa, tylko jemu wierzą i trzymają się go.

Pewne jest, że żaden fałszywy nauczyciel nie zostanie zachwycony: „... *a ten, kto was niepokoi, kimkolwiek by był, poniesie karę*” (Gal. 5, 10b) – ci, którzy dali się zwieść, też nie, ponieważ również opuścili prostą drogę i zbłądzili (2. Piotra 2, 15).

W Objawieniu czytamy od razu na początku: „*Błogosławiony ten, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują to, co w nim jest napisane; czas bowiem jest bliski*” (Obj. 1, 3). To, co nie jest napisane w Słowie, to interpretacje, którym my jako oblubienica Słowa nie wierzymy, już w ogóle nie mówiąc o zachowaniu ich.

To samo napomnienie i zarazem błogosławieństwo znajdujemy także w ostatnim rozdziale: „*I oto przyjdę wkrótce. Błogosławiony, który strzeże słów proroctwa tej księgi*” (Obj. 22, 7).

Oblubienica mówi tylko to, co Duch objawił jej ze Słowa: „*A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota*” (w. 17).

Potem następuje ostateczne ostrzeżenie: „*Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze*” (w. 18).

Wszystkie nauki, które określa się mianem szczególnych objawień, ale których Biblia nie poświadcza, są zwodniczymi naukami i zostały dodane do doskonałego świadectwa Bożego. To, czego Biblia nie poświadcza, jest niebiblijne; to, co nie jest napisane w boskim testamencie, nie pochodzi od Boga. Już Paweł musiał pisać w liście do Galacjan 1, 8: „*Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!*”

Kto dodaje coś do Słowa Bożego, jest zaślepiony, zwiastuje innego Jezusa oraz inną ewangelię i jest zwiedziony (2. Kor. 11, 3). PAN nigdy nie mógłby powiedzieć do fałszywych nauczycieli: „Chodźcie, błogosławieni!” To jest zupełnie niemożliwe, ponieważ Bóg jest prawdziwy; On oddzielił światłość od ciemności. Tak jak Pan posłał Swojego sługę i proroka

William M. Branham ze zgodnym z Pismem poselstwem, tak zostaliśmy przyprowadzeni z powrotem do słowa Bożego, które było na początku, i do Boga. Zwiastowano nam czyste poselstwo Słowa, które wyda oblubienicę Słowa. Wszyscy, którzy wierzą, jak i co mówi Pismo, należą do mądrych panien. Wybranych nie można zwieść żadną interpretacją. Oni są w Słowie, a Słowo jest w nich. Błogo kaznodziei, który naprawdę może powiedzieć: „*A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana...*” (1. Tes. 4, 15a)! Takich głosicieli dotyczy: „*My jesteśmy z Boga; kto zna Boga, słucha nas, kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Po tym poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu*” (1. Jana 4, 6). Amen. Amen.

W Duchu i w prawdzie

TAK MÓWI PAN: „*Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie*” (Jan 4, 23-24).

Tylko ten, kto naprawdę jest w prawdzie, może zostać w niej uświęcony i oddawać cześć Bogu. Sam Pan modlił się za tych Swoich: „*Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą*” (Jan 17, 17).

W swoim kazaniu „*Siew sprzeciwu*” z 18 stycznia 1965 brat Branham przeczytał jako Słowo przewodnie podobieństwo o dwóch różnych nasionach, które zasiano (Mat. 13, 24-30). W wersetach 36-43 Pan przedstawił Swoim uczniom znaczenie tego podobieństwa. Prawdziwe nasienie Boże weszło jako pszenica, którą Pan zasiał i zbierze do Swojego spichlerza (Mat. 3, 12; Mat. 13, 30).

Nieprzyjaciel siew sprzeciwu jako kąkol. Brat Branham widział w wizji ubranego na biało siewcę siejącego dobre nasienie; zaraz za nim szedł ubrany na czarno inny siewca i siał kąkol. Oba nasiona weszły i oba skorzystały z tego samego deszczu. Tak jak Zbawiciel był Słowem objawionym w ciele (Jan. 1, 14), tak zbawieni są nasieniem Słowa, które Mu służy (Ps. 22, 31; Iz. 53, 10). Brat Branham powiedział dosłownie: „**Wszystko, co nie zgadza się ze Słowem, jest siewem sprzeciwu**”.

Żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy (1. Jana 2, 21). Kto łączy prawdziwego Boga i Jego proroka, którego On posłał, z różnymi fałszywymi naukami, którymi nie możemy się tu zająć szczegółowo, jest opętany duchem kłamstwa. William Branham był mężem posłanym przez Boga. Ale co robi się z nim i jego wypowiedziami? Każdy kult człowieka jest bluźnierstwem i jest obrzydliwością dla Boga. Prawdziwi czciciele oddają cześć Bogu wszędzie tylko w Duchu i w prawdzie.

Posłany przez Boga sługa będzie głosił tylko Słowo, a nie wyrwane z kontekstu cytaty. W 2. Tym. 4, 2 Paweł nakazał swojemu współpracownikowi, Tymoteuszowi, by głosił tylko Słowo. Zaraz potem czytamy: *„Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nzebierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom”* (2. Tym. 4, 3-4). Takich ludzi dotyczy to, co powiedział sam Pan: *„Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi”* (Mat. 15, 9).

Wszyscy prawdziwi słudzy Boży zwiastują Słowo i rozdzielają duchowy pokarm, który jest połączony z Bożą wolą (Jan 4, 34). Głosimy Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego, i pełną Ewangelię jako moc Bożą (1. Kor. 1, 18) tak, jak głosili apostołowie i brat Branham. Teraz kryształowo czyste poselstwo na ten najważniejszy okres zboru osiąga cały świat. Ujawnia się, kto oddaje Bogu cześć w Duchu i w prawdzie, a kto tkwiąc w błędzie rozmija się z Bogiem w myślach i modlitwach.

Wiara i posłuszeństwo

„Przez którego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo, abyśmy dla imienia jego przywiedli do posłuszeństwa wiary wszystkie narody” (Rzym. 1, 5).

We wszystkich czasach ludzie musieli się zdecydować, czy będą wierzyć temu, co Bóg powiedział swoim sługom i co oni zwiastowali na Jego polecenie, lub czy odrzucą to w niewierze. Wciąż jeszcze obowiązuje to TAK MÓWI PAN: *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał”* (Jan 13, 20). Również: *„Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie*

prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą” (Jan 15, 20). Z niebiańskim powołaniem łączy się największa odpowiedzialność przed Bogiem za zbór.

Bóg może żałować, że stworzył ludzi: „*A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe, żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim” (1. Mojż. 6, 5-6). Jednak powołania nigdy nie może żałować: Co się tyczy powołania, czytamy w Rzym. 11, 29: „Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże”.*

W 2. Mojż. 3 + 4 znajdujemy powołanie Mojżesza, któremu ukazał się anioł Pański w gorejącym krzaku. Mógł potem powiedzieć: „*Bóg ojców waszych posłał mnie do was” (2. Mojż. 3, 13). „Na to odezwał się Mojżesz i rzekł: A jeżeli nie uwierzą mi i nie usłuchają mnie, lecz powiedzą: Pan nie objawił się tobie?” (2. Mojż. 4, 1). Wciąż chodzi o wiarę u słuchaczy. „*Jeśli ci tedy nie uwierzą i nie usłuchają przestrogi pierwszego znaku, wtedy uwierzą przestrodze drugiego znaku” (2. Mojż. 4, 8).**

Jakąs wiarę ma każdy człowiek w tych wielu wyznaniach i religiach. Nawet diabeł wierzy i drży (Jak. 2, 19). Jednak w Królestwie Bożym chodzi zawsze o wiarę w **to, co Bóg naprawdę powiedział i obiecał** – także u brata Branhama, któremu powiedziano: „**Jeśli osiągniesz, że ludzie ci uwierzą, i będziesz się szczerze modlił, nie będzie w stanie przeciwstawić się twojej modlitwie, nawet rak**”. Przed każdym nabożeństwem uzdrowieniowym śpiewano refren „*Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz, wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz*”. O naszym Panu czytamy u Mat. 13, 58, że w Swym mieście ojczystym, w Nazarecie, „nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary”.

Niewiara jest grzechem pierwotnym i sięga ogrodu Eden. Brat Branham podkreślał to wielokrotnie z naciskiem. Przedstawiam tu trzy jego cytaty z lat 1953, 1956 i 1960.

„**Przebacz nam grzech niewiary, który jest pierwotnym i rzeczywistym grzechem. O Boże, pomóż nam dzisiaj wieczorem, byśmy byli wierni i wierzyli**” (9 maja 1953, Jonesboro).

„**Pozwólcie, że pokażę wam to na podstawie Słowa. Gdy diabeł spotkał Jezusa Chrystusa po raz pierwszy, wątpił w Niego: Wątpiwości pochodzą**

zawsze od diabła. Tak doszło do pierwszego grzechu. To nie był żaden inny grzech, to były wątpliwości. Niewiara jest pierwotnym i rzeczywistym grzechem. Cudzołóstwo, palenie papierosów, pijaństwo to nie grzech – to są oznaki/cechy niewiary” (22 lipca 1956, Shreveport).

„Patrzcie, moi drodzy przyjaciele, niemoralne życie nie jest pierwotnym grzechem, nie jest nim picie whisky, cudzołóstwo. Robicie to, bo nie wierzycie. To są oznaki niewiary. Robicie to, bo nie wierzycie. Jeśli jesteście naprawdę wierzący, nie robicie tych rzeczy. Istnieje w rzeczywistości tylko jeden grzech pierwotny: jest nim niewiara. Pismo mówi: „... *kto nie uwierzy, będzie potępiony*” (Mar. 16, 16)” (10 stycznia 1960, Tifton).

Po kazaniach o pieczęciach w marcu 1963 brat Branham ciągle powracał do Ewy, która usłuchała tego, co powiedział jej wąż. Często porównywał to z Obj. 22, 18-19: „*Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś doloży coś do nich, doloży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze*”.

Szatan przyszedł do Ewy w postaci węża i zasiał wątpliwości w to, co Bóg Pan powiedział Adamowi: „*Czy rzeczywiście Bóg powiedział...?*” (1. Mojż. 3). Może nawet zapytał ją: „*Słyszałaś to? Byłaś przy tym?*” W ten sposób Ewa znalazła się pod wpływem szatana. Paweł pisze: „*I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech*” (1. Tym. 2, 14).

Oдноśnie wiary Pan powiedział: „*Dlatego powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeśli bowiem nie uwierzycie, że to Ja jestem, pomrzecie w swoich grzechach*” (Jan 8, 24). Po swoim zmartwychwstaniu zganił niewiarę uczniów: „*Na koniec ukazał się jedenastu uczniom, gdy siedzieli u stołu, i ganił ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie uwierzyli tym, którzy go widzieli zmartwychwskrzesezonego*” (Mar. 16, 14).

Niewiara jest pierwotnym grzechem. Kto nie wierzy Bogu, czyni Go kłamcą (Rzym. 3, 4). U Hebr. 3, 12 mamy poważne napomnienie: „*Baczenie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego*”.

Przejście Izraela przez Morze Czerwone i nadnaturalne zaopatrzenie w mannę na pustyni były potężne: „**Przez wiarę** przeszli przez Morze Czerwone jak po suchej ziemi, gdy zaś Egipcjanie podjęli tę próbę, potonęli” (Hebr. 11, 29). Ale jaki był koniec wielu? „*Lecz większości z nich nie upodobał sobie Bóg; ciała ich bowiem zastały pustynię. (...) A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków*” (1. Kor. 10, 5-11). By sprawdzić samego siebie konieczne jest, by każdy przeczytał 1. Kor. 10, 1-15. U Hebr. 3, 19 podsumowano to następująco: „*Widzimy więc, że nie mogli wejść z powodu niewiary*”.

Najpierw wiara, potem posłuszeństwo, na którym spoczywa Boże upodobanie. Wiara jest zwycięstwem, niewiara porażką. „*Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia*” (Rzym. 5, 19). Kto chciałby wiedzieć więcej o konsekwencjach niewiary, może czytać Rzym. 11.

Wiara i posłuszeństwo łączą z Bogiem, niewiara i nieposłuszeństwo oddzielają nas od Boga. Wiara w Jezusa Chrystusa prowadzi do posłuszeństwa, niewiara do nieposłuszeństwa. „*Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem, jak czary, a krnąbrność, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom...*” (1. Sam. 15, 23).

Teraz okazuje się, kto naprawdę wierzy Bogu, jak Abraham wierzył Bogu „*jak napisano: Ustanowiłem cię ojcem wielu narodów, zapewniona przed Bogiem, któremu zaufał, który ożywia umarłych i który to, czego nie ma, powołuje do bytu*” (Rzym. 4, 17; 1. Mojż. 17, 5). Wierzyć można tylko wtedy, gdy Bóg przemówi do człowieka przez Swoje Słowo. Ten, kim rządzi niewiara, zdradza przez to, że wciąż jeszcze znajduje się pod wpływem Złego. Abraham wierzył Bogu (Rzym. 4, 17): „*Tedy rzekł: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna*” (1. Mojż. 18, 10) i otrzymał obiecane go syna. Abraham był posłuszny: „*I rzekł: Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór; o której ci powiem*” (1. Mojż. 22, 2). „*Sądził, że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych; toteż jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem*” (Hebr. 11, 19).

„Widzisz, że wiara współdziałała z uczynkami jego i że przez uczynki stała się doskonała” (Jak. 2, 21-24).

U Ewy zasiana przez wątpliwości niewiara doprowadziła do zwiedzenia, a potem także Adam był ze swoją żoną, Ewą. Rezultat był taki, że przyszły na świat dwa różne nasiona, Kain i Abel. Obaj byli religijni, obaj wierzyli w tego samego Boga, obaj zbudowali ołtarz i przynieśli ofiarę, ale od chwili narodzin byli skrajnie różni. Bóg wejrzał łaskawie na Abła i jego ofiarę, mianowicie baranka, ale odrzucił Kaina i jego ofiarę, owoce pola (1. Mojż. 4, 1-8).

Wszyscy wierzący w poselstwo wiedzą, co wydarzyło się w ogrodzie Eden. Ale teraz chodzi o nasz czas. Szatan poddał w wątpliwość również to, co zostało powiedziane bratu Branhamowi, mianowicie że to poselstwo poprzedzi drugie przyjście Chrystusa. Szatan poddał w wątpliwość, że poselstwo po śmierci brata Branhama będzie niesione na cały świat. Dla nas, którzy żyjemy teraz, jest napisane: „*Albowiem to jest zwiastowanie, które słyszeliście od początku, że mamy się nawzajem miłować; nie jak Kain, który wywodził się od złego i zabił brata swego. A dlaczego go zabił? Ponieważ uczynki jego były złe, a uczynki brata jego sprawiedliwe*” (1. Jana 3, 11-12). Boska miłość jest spójnią doskonałości (Kol. 3, 14; 1. Kor. 13).

Boże upodobanie musi spoczywać na wszystkich, którzy chcą zostać zachwyceni, jak na Henochu, który chodził z Bogiem (1. Mojż. 5, 24; Hebr. 11, 5). Nie początek, lecz koniec będzie koronowany (2. Tym. 4, 8).

Jubileusz 500-lecia Reformacji

Od 31 października 2016 do 31 października 2017 kościół ewangelicki obchodzi jubileusz 500 lat Reformacji zapoczątkowanej przez Lutra. Ta rocznica Reformacji obchodzona jest nie tylko w Niemczech, lecz na całym świecie. Nawet kościół katolicki świętuje: Przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec, kardynał Reinhard Marx, i przewodniczący Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech, Heinrich Bedford-Strohm, porozumieli się, że oba kościoły będą obchodzić tę rocznicę wspólnie, biorąc udział w szeregu uroczystości. Ma to pokazać »jedność we wierze«.

Na świecie obchody 500-lecia Reformacji zaczęły się w szwedzkich miastach Lund i Malmö – w kraju, gdzie przed 70 laty założono Światową Federację Luterzańską. Prezydent Światowej Federacji Luterńskiej, biskup Munib Younan, i zwierzchnik kościoła katolickiego świętowali wraz z 10.000 uczestników na stadionie w Malmö. Z okazji wspólnej ekumenicznej modlitwy w katedrze luterńskiej w Lund papież Franciszek wygłosił krótką mowę, którą zaczął od tekstu z Jana 15, 4: „*Trwajcie we mnie, a Ja w was*”. 31 października 2016 w Lund papież Franciszek razem z biskupem Younanem podpisali także oświadczenie o wspólnej Wieczery Pańskiej. Całe oświadczenie również zaczęło się od słów z Jana 15, 4: „*Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie*”. Chodzi tam o pojednanie i uzdrowienie ran wzajemnie sobie zadanych oraz o zrozumienie, że to, co łączy, jest większe niż to, co dzieli. Obie strony zobowiązały się do usunięcia przeszkód, by dotrzeć do pełnej ekumenicznej jedności. Celem jest wspólna Wieczerza Pańska. Napisano, iż dzięki wspólnym wysiłkom chce się otworzyć na »moc trój-jedynego Boga«.

Realna i pełna jedność ma zostać wyrażona za pomocą katolickiej Eucharystii z ewangelicką Wieczerzą Pańską. Są one jednak zupełnie odmiennie, jak pokazuje Katechizm Heideberski w pytaniu 80.: Pamiątka Wieczery (1. Kor. 11, 25), a nie ponowne ofiarowanie.

Pytanie 80:

Na czym polega różnica między Wieczerzą Pańską a Mszą katolicką?

Wieczerza Pańska jest zapewnieniem o całkowitym odpuszczeniu naszych grzechów dzięki ofierze Jezusa, jaką On sam - raz jeden i raz na zawsze - złożył na krzyżu. Ponadto zapewnia ona o tym, że dzięki Duchowi Świętemu zostajemy wszczepieni w Jezusa Chrystusa, który w ciele swoim przebywa teraz w niebieszech, po prawicy Ojca, i chce, abyśmy Go - jako takiego - wielbili.

Tymczasem według (nauki o) mszy, żywi i umarli dostępują odpuszczenia grzechów przez mękę Chrystusową, jeśli Chrystus jest jeszcze codziennie ofiarowywany za nich przez kapłanów. Ponadto zaś - będąc cieleśnie obecny pod postacią chleba i wina - w nich też powinien być uwielbiany. Msza (tak pojmowana) jest więc w gruncie rzeczy zaprzeczeniem jednorazowej ofiary i męki Jezusa Chrystusa i godnym potępienia bałwochwalstwem (*Katechizm Heideberski*).

Czy ewangeliccy rzecznicy wierzą w ogóle w to, czego uczył reformator? Czy choć jeden z nich czytał przedmowę Lutera do proroka Daniela, wydanie 1545? Czy ktoś zrozumiał, jaką przenikliwością i dalekowzrocznością wykazał się Luter wówczas?

W swojej przedmowie dokładnie opisał cztery następujące po sobie mocarstwa światowe, o których jest mowa u proroka Daniela: imperium babilońskie, imperium medo-perskie, imperium greckie i cesarstwo rzymskie, które zaczęło się w roku 63 przed Chrystusem.

Wszystkie religijne publikacje, nawet gazety i tygodniki zajmują się Reformacją. Czy celem końcowym nie jest zjednoczenie wszystkich światowych religii pod przywództwem Rzymu, miasta na siedmiu wzgórzach – Watykanu? Czy traktaty rzymskie nie zostały podpisane 25 marca 1957 w Watykanie? Czy wyteśniony nowy porządek świata nie jest już na wyciągnięcie ręki? To wszystko trzeba powiedzieć, ponieważ jest to wypełnienie biblijnego proroctwa. Dotarliśmy do czasu końca i dzieje się wszystko, co przepowiedziano na czas końca.

Zbawiciel w modlitwie arcykapłańskiej nie modlił się naturalnie o zjednoczenie dwóch kościołów lub wszystkich religii, lecz o jedność zbawionych: „*Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata. (...) Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności...*” (Jan 17, 14+23). ON jest krzewem winnym, a wszyscy naprawdę znowuzrodzeni wierzący są latoroślami, w których objawia się boskie życie jako owoc krzewu winnego. Jedność zbawionych dokonuje się w Chrystusie, Głowie zboru, który zgodnie z Dziejami Apostolskimi, rozdział drugi, został założony przed 2.000 lat w dzień wylania Ducha Świętego w Jerozolimie. Kościół państwowy w cesarstwie rzymskim został założony w roku 325 na soborze w Nicei. Reformacja przeprowadzona przez Lutera, Melanchtona, Zwingliego, Kalwina i ich poprzedników, Wycliffe’a i Husa, była przełomem i duchowym odnowieniem. Duch Boży działał także w następnych rozbudzeniach metodystów, baptystów, aż po rozbudzenie zielonoświątkowe w naszym czasie. Biblijnie wierzący nie powracają do Rzymu lub do Nicei, lecz do Jerozolimy. Chodzi o powrót do Boga i Jego Słowa. Ostatnie poselstwo przed powtórным przyjściem Chrystusa przyprowadza wierzących z powrotem do prachrześcijaństwa. Dotarliśmy do czasu wywołania, przywrócenia oraz przygotowania, śmie-

my mieć udział w tym, co Bóg obecnie czyni, i oczekujemy powtórnego przyjścia Chrystusa.

Powrót Żydów do ich kraju

Lud żydowski ma za sobą historię naznaczoną cierpieniem. Przed 2.000 lat przepędzono ich z kraju, który dał im Bóg, i rozproszono po całym świecie. Od 1948 roku znowu istnieje państwo żydowskie. Żydzi przez stulecia uważani byli za obcą mniejszość i wspólnotę religijną. Musieli mieszkać w osiedlach odgradzonych płotami. Odmówiono im uznania ich za naród. Wraz z I Światowym Kongresem Syjonistycznym w roku 1897 w Bazylei, któremu przewodniczył Theodor Herzl, ponownie zakwalifikowali się jako naród i zgłosili roszczenia do własnego państwa.

2 listopada 1917 brytyjski minister spraw zagranicznych, lord Arthur James Balfour, przekazał organizacji syjonistycznej postanowienie jego rządu, który chciał być pomocny przy tworzeniu „narodowej ojczyzny dla narodu żydowskiego w Palestynie”. Od roku 1922 Wielka Brytania sprawowała mandat nad całą Palestyną. 29 listopada 1947 Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliło rezolucję: „Brytyjskie terytorium mandatowe zostaje podzielone na państwo arabskie i państwo żydowskie”. 14 maja 1948 Dawid Ben Gurion proklamował powstanie państwa Izrael.

„Gdy Izrael został założony w roku 1948, państwo zamieszkiwało około 806.000 obywateli. 68 lat później, w dniu niepodległości 2016, według oficjalnych statystyk jest ich 8,522 milionów” (*Israel Heute*, czerwiec 2016).

Bóg dał ludowi izraelskiemu wiele obietnic, także odnośnie obiecane-go kraju. Biblia wymienia Jerozolimę/Jeruzalem 780 razy, górę Syjon 157 razy – zawsze w łączności z ludem izraelskim. Także ich rozproszenie i powrót zostały przepowiedziane w biblijnym prorocत्वie. Do tego następującej miejsca Biblii:

„I padną od ostrza miecza, i zostaną uprowadzeni do niewoli u wszystkich narodów, a Jerozolima będzie zdeptana przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan” (Łuk. 21, 24).

„Lecz: Jako żyje Pan, który wyprowadził i sprowadził potomstwo domu izraelskiego z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, i będą mieszkali na swojej ziemi” (Jer. 23, 8).

„... zwróć swoją uwagę na ścieżkę, na drogę, którą chodziłaś! Wróć, panno izraelska, wróć do tych swoich miast!” (Jer. 31, 21).

„Dlatego mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Zbiorę was spośród ludów i zgromadzę was z krajów, po których was rozproszyłem, i dam wam ziemię izraelską” (Ez. 11, 17).

„I zabiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i sprowadzę was do waszej ziemi” (Ez. 36, 24).

„I stanie się, że gdy Pan dokona całego swojego dzieła na górze Syjon i w Jeruzalemie...” (Iz. 10, 12).

„I zarumieni się księżyc, a słońce się zawstydy, gdyż Pan Zastępów będzie królem na górze Syjon i w Jeruzalemie, i przed ich starszymi będzie chwala” (Iz. 24, 23).

Zgodnie z Oz. 9, 10 drzewo figowe jest symbolem Izraela: *„Znalazłem Izraela jak winne grona na pustyni, widziałem waszych ojców jak wczesną figę na drzewie figowym”.*

„A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato” (Mat. 24, 32; Mar. 13, 28).

Widzimy na własne oczy wypełnienie tego rozwoju z Izraelem.

List Balfoura przeszedł do historii jako „Deklaracja Balfoura” i uważany jest za podstawę powstania państwa Izrael. Autonomia Palestyńska w Ramallah zapowiedziała właśnie, że od 2 listopada 2016 do 100. rocznicy 2 listopada 2017 będzie walczyła przeciwko Deklaracji Balfoura. Chce wytoczyć proces sądowy przeciwko temu postanowieniu i żąda od Londynu odszkodowania.

Wierzymy, że Bóg sprowadził Swój lud z powrotem do obiecanego kraju, by wykonać Swój plan na czas ostateczny. Nie zmieni tego skarga

mniejszości narodowej, która ukształtowała się dopiero w roku 1968, a więc 51 lat po Deklaracji Balfoura.

Bóg zapowiedział sąd nad wszystkimi narodami, które powstaną przeciwko Izraelowi: „*Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je do Doliny Józafata, i tam się z nimi rozprawię z powodu mojego ludu i mojego dziedzictwa, Izraela, ponieważ rozproszyli je między ludy pogańskie i podzielili mój kraj*” (Joel 3, 7).

Najnowsza rezolucja UNESCO, która nazywa Wzgórze Świątynne „palestyńskim dziedzictwem kultury”, a Izrael „okupantem”, pokazuje, jak bardzo ludzie mogą być ślepi. Wzgórze Świątynne pojawia się w Starym Testamencie najpierw jako góra Moria (1. Mojż. 22, 2), potem jako klepisko Jebucejczyka Ornana. Dawid kupił całe wzgórze za 600 sykli złota (1. Kron. 21, 25) i oświadczył w 1. Kron. 22, 1: „*Tutaj będzie świątynia Pana, Boga, i tu ołtarz całopalenia dla Izraela*”. Aż do zniszczenia przez Rzymian w roku 70 po Chrystusie znajdowała się na tym miejscu druga świątynia jerozolimska.

Obietnica, że trzecia świątynia zostanie zbudowana na tym samym fundamencie, gdzie stała pierwsza oraz druga świątynia, wypełni się, ponieważ w Obj. 11, 1 dokonuje się pomiaru nowo wybudowanej świątyni w związku ze służbą dwóch proroków.

Żyjemy w okresie, kiedy na naszych oczach wypełnia się biblijne proroctwo, nawet jeśli świat tego nie dostrzega. Błogo temu, kto rozpoznaje znaki czasu, znaki czasu końca!

Bóg jest wierny w całym Swym działaniu

Służba brata Branhama miała zbawienno-historyczne znaczenie dla zboru Jezusa Chrystusa. Został on posłany jako obiecany prorok (Mal. 3, 23-24) z poselstwem, jak potwierdził nasz Pan u Mat. 17, 11 i u Mar. 9, 12: „*A On, odpowiadając, rzekł: Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi*”. Służba Eliasza nie była teorią, była rzeczywistością. On zwołał lud Boży na górę Karmel, odbudował zniszczony ołtarz z dwunastoma kamieniami i złożył na nim ofiarę. Potem modlił się, a Bóg odpowiedział widzialnie i ponownie zwrócił serca dzieci Izraela ku Bogu (1. Król. 18, 21-40).

Osobiście doświadczyłem jako naoczny świadek szczególnej służby, którą Bóg dał bratu Branhamowi. Wierny Pan zabrał Swego posłańca, lecz biblijne poselstwo wciąż jeszcze jest zwiastowane. To, iż Pan zlecił to mnie, nie było moją decyzją. Mnie nie zapytano, czy chcę iść.

Pelen wdzięczności śmiem spoglądać wstecz na błogosławiony rok w służbie Pana. Bóg jest wierny. Darował łaski i siły, by zwiastować Jego Słowo i nieść je na cały świat. Tak, On potwierdził Swe posłanie, a wszyscy, którzy wierzą, cieszą się z tego powodu. PAN przepowiedział przecież, że ześle głód słuchania Jego Słowa (Amos 8, 11). ON sam nakazał mi 19 września 1976: „**Mój sługo, zgodnie z Mat. 24, 45-47 postanowilem, że będziesz rozdzielal pokarm**”. To Pismo wypełnia się na naszych oczach, a stół Pana jeszcze nigdy nie był tak obficie zastawiony jak w naszym czasie.

Wypełniają się słowa: „**Jak Jan Chrzciciel został wysłany przed pierwszym przyjściem Chrystusa, tak ty zostaniesz wysłany z poselstwem, które poprzedzi drugie przyjście Chrystusa**”, które zawołano do brata Branhama z nadnaturalnej chmury światła. Za pomocą poselstwa wierny Pan wszystko odnowił. Na nowo zwiastowano naukę dwunastu apostołów (Dz. Ap. 2). Tak jak poselstwo zostało całkowicie umieszczone w Słowie, tak teraz wszyscy prawdziwie wierzący pozwalają się umieścić w Słowie, aż w Jego zborze wszystko zostanie na powrót doprowadzone do właściwego stanu – do tego, co było w zborze na początku. Wkrótce niebiański Oblubieniec przyjdzie i zabierze do siebie Swoją oblubienicę.

Dzięki Bożej łasce pozostałem wierny niebiańskiemu powołaniu mimo złośliwych oszczerstw i ciężkich doświadczeń w życiu osobistym. Jeszcze wciąż obowiązuje to, co Pan powiedział u Iz. 54, 17 o tych, których posłał: „*Żadna broń ukuta przeciwko tobie nic nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode mnie pochodzi - mówi Pan*”

Nie muszę odwoływać niczego, czego nauczałem w ponad 8.000 kazań lub napisałem w okólnikach i broszurach. Z serca dziękuję braciom, którzy wraz ze mną podają dalej duchowy pokarm. Co za przywilej móc świadomie przeżyć ostatni odcinek przed powtórным przyjściem Chrystusa! Pełne zaangażowanie w dzień i w nocy będzie się opłacało (Fil. 2, 16).

Moją modlitwą jest, by nikt nie pozwolił przeminąć tym kosztownym chwilom, nie dożywając pojednania z Bogiem i nawzajem ze sobą. Jeszcze jest czas łaski, wciąż jeszcze wszyscy mogą przyjść do Boga i poświęcić Zbawicielowi Swe życie. Wciąż jeszcze jest zwiastowane odpuszczenie grzechów zgodnie z rozkazem misyjnym. Wciąż jeszcze ludzie nawracają się i dają się biblijnie ochrzcić.

Niechby ostatni okres stał się rokiem jubileuszowym wśród wszystkich prawdziwie wierzących (3. Mojż. 25, 8-13).



To zdjęcie zrobiono w poniedziałek, 15 sierpnia 2016. W tle mapa z zaznaczonymi wieloma krajami, w których głosiłem. Dokładnie przed 61 laty, mianowicie w poniedziałek, 15 sierpnia 1955, po pierwszych dwóch zgromadzeniach śmiałem po raz pierwszy uścisnąć dłoń brata Branhama.

Od jego odejścia minęło już 51 lat. W tym czasie niosłem ostatnie poselstwo, podróżując osobiście do 160 krajów. Za pomocą licznych programów telewizyjnych i transmisję naszych zgromadzeń w Centrum Misyjnym w Krefeld w każdy pierwszy weekend miesiąca przez Internet osiągamy tysiące wierzących na wszystkich kontynentach. Do tego dochodzi ponad 8.200 płyt DVD i 1.150 płyt CD wysyłanych co miesiąc. Drukowane broszury, okólniki i kazania, które są wysyłane w ciągu roku, to setki tysięcy.

Pełna Ewangelia była zwiastowana wszystkim ludom na świadectwo; tym samym wypełniło się Słowo z Mat. 24, 14. Teraz może nadejść i nadejście koniec, jednak dnia i godziny nie zna nikt. Z ogromną wdzięcznością mogę powiedzieć: „Wierny Panie, teraz puszczasz Swego sługę w pokoju, gdyż oczy moje widziały wypełnienie obietnic danych na ten czas”. Sam Pan ukończy Swe dzieło ze Swą oblubienicą, zabierze ją jako Oblubienicę i stawi przed Swym obliczem bez zmas i zmarszczek (Ef. 5, 27).

Do chwały wejdzie tylko doskonała miłość połączona z prawdziwą, żywą wiarą w każde słowo Boże. Każda Boża obietnica jest „Tak” i „Amen” i u wszystkich wybranych, którzy wierzą, kończy się wypełnieniem (2. Kor. 1, 18-22).

„Lecz Bogu niech będą dzięki, który nam zawsze daje zwycięstwo w Chrystusie i sprawia, że przez nas rozchodzi się wonność poznania Bożego po całej ziemi” (2. Kor. 2, 14).

Błogosławieństwo wszechmogącego Boga niech spocznie na wszystkich, którzy wierzą Bożemu Słowu.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy w modlitwie pamiętają o mnie i dziele misyjnym na całym świecie. Niechby wierny Bóg wynagrodził to wszystkim, którzy wspierają je swymi darami. Dziękuję również wszystkim, którzy pracują w Centrum Misyjnym. Niechby Bóg błogosławił wszystkich, którzy w wielu krajach niosą dalej to kosztowne Słowo. Dziękuję szczególnie również naszym braciom, którzy służą zborowi w Krefeld. Niech Bóg błogosławi wszystkich, którzy umiłowali przyjście Jego. Amen.

Na rok 2017 z serca życzymy Wam, w jakimkolwiek mieście lub państwie mieszkacie, Bożego błogosławieństwa. Wspólnie podnosimy nasz wzrok, bo wiemy, że zbliża się odkupienie naszego ciała. Maranatha.

Działający z polecenia Bożego

Bt. Frank

Spojrzenie wstecz na rok 2016

Także w tym roku dzięki Bożej łasce mogliśmy kontynuować podróże misyjne. Prowadziły one na wszystkie strony świata: na Azory, na Filipiny, do Etiopii, Mozambiku, Afryki Południowej, Zimbabwe, Burkina Faso i Nigerii, do Pakistanu i na Gwadelupę, ale także do Rumunii, Francji, Belgii i Anglii, a każdej ostatniej niedzieli do Zurychu.



Zaproszenie na zgromadzenia w Pakistanie ogłoszono za pośrednictwem państwowej telewizji.

Na stadionie w Lahore zgromadziły się 3.000 wiernych, by słuchać Słowa Bożego z ust niemieckiego kaznodziei.

Obecnych przywitał brat Kamran Michael, minister praw człowieka w pakistańskim rządzie.

Brat Irfan Michael był tłumaczem.



Zdjęcie ukazuje drugie zgromadzenie w kościele w Lahore, Pakistan.

Zgromadzenia

W Krefeld, jeśli Bóg będzie łaskaw, nadal będą odbywać się nabożeństw w każdy pierwszy weekend miesiąca.

*Umiłowany Panie,
pamiętaj o przymierzu, jakie z nami zawarłeś,
o krwi, którą za nas przelałeś,
o obietnicach, które nam dałeś,
i z łaski nam życie wieczne.*



Zgromadzenie 4 grudnia 2016 w Centrum Misyjnym w Krefeld

E-Mail: volksmission@gmx.de

Homepage: <http://www.freie-volksmission.de>

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.

Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.

Wszelkie wpłaty na dzieło misyjne w Niemczech:

**Freie Volksmission Krefeld, Sparkasse Krefeld,
IBAN: DE14 3205 0000 0001 2093 86,
BIC: SPKRDE33**